

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzmarko-katolickie:
Dziś: Trzech Króli.
Jutro: Walentego.
Pojutrze: Seweryna op.

Grecko-katolickie:
Rożd. Chrysta.
Sob. P. Bohor.
Stefana muz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zajęce, droptki, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głusze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 16 m.
Barometr 759. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Dola nauczycieli ludowych.

Nauczyciele pow. borszczowskiego w liczbie 45 na sam N. Rok zebrał się w Borszczowie na naradę co do polepszenia swego materialnego bytu. Jednocześnie uchwalono ułożyć petycję do Sejmu o dodatek drożyzniany, a drugą o ogólne podwyższenie plac nauczycielom i obie te petycje wręczyć posłowi hr. Borkowskiemu z prośbą o poparcie ich. Nauczyciele są zawiadomieni, że na tegoroczną sesję sejmową petycji o podwyższenie plac wpłynęła ilość dotąd niesłychana, a jaki tego będzie skutek — nie wiemy, chyba tyle, że Sejm będzie zatrudniony sprawami innymi, a sprawa nauczycielstwa jako „mniej ważna“ poczekać musi jeszcze lat kilka.

Jak wiadomo plące nauczycieli ludowych, unormowane jeszcze przed dwudziestu laty, wcale nie odpowiadają dzisiejszym warunkom a tem mniej słusznym zasadom, aby nauczycielom tyle dać, by odpowiednio do swego stanowiska mogli się utrzymać z rodziną i pracować bez troski i bocznych zatrudnień.

Czyż to odpowiednie kwoty, ogłaszane rok rocznie w konkursach: 200, 250, 300 lub 400 złr. płacy? Lokaj lub farman pobiera rocznej płacy 120 do 200 złr., otrzymuje zboże w ilości 12 lub 18 korcy, ogród morgowy, pomieszkanie, konie do potrzeby, doktora i aptekę, nie mówiąc o podarunkach od gości, kolędach itp. Nauczycielowi nie wolno mieć innego zatrudnienia, bo i czasu na to nie staje, na wsi tylko o bardzo mały procent tańsze wiktuały od miastowych cen, a i tych wieśniak ze złości, że musi płacić karę za dzieci i wozik drzewo do szkoły, sprzedać nie chce, lub ile mu się chce za takowe bierze.

Nierozsądny ten, kto popiera myśl utworzenia większej liczby seminarjów, chcąc zapobiedz brakowi nauczycieli. Sale istniejących seminarjów świecą dziś pustkami i czem raz więcej świecić będą, jeżeli byt nauczycieli nie będzie polepszony. Wówczas dopiero kandydatów na nauczycieli nie braknie nigdy.

Wiec robotników i włościan

w Stanisławowie.

Zwołany na dzień 3. bm. wiec robotników i ludu wiejskiego, który, jak czytelnikom naszym wiadomo, w pierwszym swoim terminie spotkał się z zakazem starostwa, zniesionym przez namiestnictwo, doznał jeszcze w godzinę przed rozpoczęciem trudności ze strony burmistrza, który u wejścia do sali postawił dwóch policjantów, którzy gromadzącym się wcześniej, szczególnie włościanom, oświadczały mylnie, że zgromadzenie jest zabronionem. Dopiero pielgrzymka zwołujących od

burmistrza do starosty i na odwrót, spowodowało u unieście policjantów i otwarcie sali.

Obszerna sala Sedelmajera zapełniła się szczerze. W zgromadzeniu wzięło udział około 500 robotników i kilkudziesięciu włościan z okolicznych wsi.

Zagał je ob. **Tworowski**, poczem wybrano przewodniczącym ob. Daniluka, redaktora pisma robotniczego *Praca*, zastępcą przewodniczącego **Diamanda** (ze Lwowa), na sekretarzy zaś ob. **Zettelbauma** (z Kołomyi), **Hudeca** (ze Lwowa), **Tworowskiego**, **Kulmana** i wieśniaka **Dziwińskiego**. Władze reprezentował komisarz starostwa **Jarosz**.

Pierwszy zabrał głos ob. **Diamand** w sprawie zaprowadzenia powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania. Zaznaczył on na wstępie, że wszystkie prawie państwa europejskie zaprowadziły już u siebie powszechne głosowanie, z wyjątkiem Turcji, absolutnej Rosji i — Austrii; dalej zbijał zarzut, jakoby lud nie płacił dostatecznych podatków, podatki pośrednie bowiem, opłacane najuboższych, w trójnasób przewyższają podatki bezpośrednie opłacane przez posiadających. W dodatku wazy także podatek krwi. Nie decyduje tu również inteligencja, jak starają się niektórzy motywować niedopuszczenie robotników do głosowania, gdyż prawo to ma np. dorożkarz będący właścicielem konia i bryczki, z chwilą jednak, kiedy konia sprzeda, prawo to traci, — wypadłoby zjad, że głosował z tytułu inteligencji swego konia. Robotnicy sprawę dobicia się praw politycznych uważają za najważniejszą, gdyż prawa polityczne, dadzą im możność wpływania na stosunki ekonomiczne. W końcu wniósł do przyjęcia odpowiednią rezolucję.

W tej samej sprawie przemawiali ob. **Fernbach** (z Kołomyi) i **Tworowski** po rusku, poczem rezolucję zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Z porządku dziennego zabrał głos ob. **Hudec**, poddając krytyce reakcyjną ustawę prasową, stającą częstokroć w rażącej sprzeczności z ustawami zasadniczymi. Omawiał kauce i stempel dziennikarski, postępowanie obiektywne i zakaz sprzedawania niektórych pism w trafikach, na dworcach kolejowych itp. Najwięcej uwagi poświęcił mowca § 23. ustawy prasowej zabraniającemu kolportażu pism drukowanych, pozwalające mu jednakże władzom bezpieczeństwa udzielać specjalnych pozwoleń na kolportaż, co równa się faworyzowaniu pism rządowi miłych, a prześladowaniu opozycyjnych. Sprzeciwia się to §-owi 13. ustawy zasadniczej, orzekającemu, że prasa nie może być ograniczana przez system koncesyjny. Zakaz kolportowania pism sprowadza, że podczas, kiedy w Anglii na milion mieszkańców przypada 90 pism, w Francji 114, w Szwajcarii 231, w Stanach Zjedn. Ameryki 250, w Danji 400, to w Austrii zaledwie 70; dalej, kiedy pisma francuskie, angielskie itp. nierzadko liczą po 300.000 do 400.000 prenumeratorów, w Austrii najwyższa cyfra nie sięga 50.000. Paragraf ten ustawy nie jest zresztą respektowany i pisma przeznaczone dla ludności biednej, muszą go obchodzić, aby się utrzymać. Robotnik lub biedny wieśniak nie może bowiem składać z góry prenumeraty za cały kwartał, lub choćby miesiąc, może jednakże od czasu do czasu kupić sobie za kilka centów numer jakiegoś pisma. W samym Wiedniu do roku było około 300 wypadków przychwycenia na nie dozwolonym rozsprzedawaniu pism, a nie jest to

ani dziesiąta część wszystkich przekroczeń. Mowca wnosi rezolucję, w której oświadcza się za gruntowną zmianą całej ustawy prasowej, ze względu jednak, że nie ma nadziei, by to przedsięwzięcie, poleca domagać się na razie zniesienia zakazu kolportażu, na którego zatrzymanie nie ma żadnego uzasadnionego argumentu, i którego zniesienie leży w interesie wszystkich partyj.

W tym przedmiocie zabierali głos ob. **Tworowski** (po rusku) i **Diamand**, poczem rezolucję wniesioną przez **Hudeca** przyjęto.

Następnie, po oddaniu przewodnictwa w ręce zastępcy, zabrał głos ob. **Daniluk** w sprawie drożyzny. Upatrując przyczynę drożyzny w tolerowaniu przez rząd giełdy zbożowej i w popierającej spekulacje kapitalistów i właścicieli obszarów ziemskich polityce celnej, twierdził on, że plastry filantropijne w postaci dodatków drożyznianych nie pomogą. Zresztą dla najbardziej drożyzną dotkniętych robotników i włościan nikt nie da dodatków, ci muszą ująć żołądkowi, podczas gdy kapitalistom wygoda. Tu trzeba zmienić cały system, bo nędza coraz będzie większa.

Po przemówieniach kilku jeszcze uczestników zgromadzenia, przyjęto rezolucję w tym duchu przez ob. **Daniluka** postawioną.

Ob. **Tworowski** omawiał potem projekt ankiety Wydziału krajowego łączenia gmin z obszarami dworskimi i obierania jednego wójta naczelnego nad kilku gminami, na utrzymanie którego musiałby gminy opłacać znaczne kwoty. Wniósł rezolucję analogiczną z rezolucją przyjętą na wiecu ludowym w Kołomyi, protestującą przeciwko temu projektowi i domagającą się w interesie poprawy stosunków gmin wiejskich zniesienia kuryj wyborczych, będących przyczyną zlego.

W końcu ob. **Halarewicz** przedstawił przykry stan przemysłu i okropny los robotników, przypisując winę tego fabrykom.

W odpowiedzi na to dowodził **Diamand**, że winą biedy nie jest produkcja fabryczna, lecz to, że maszyny, będąc własnością prywatną, są do brodziejstwem dla jednego, nieszcześnie dla wielu, uspołecznione stałyby się błogosławieństwem dla wszystkich.

Na zgromadzenie nadesłano telegramy gratulacyjne od redakcji czasopisma *Chliborob* i od członków Towarzystwa „**Sila**“ ze Lwowa.

Za cudzą winę.

D. 14. i 15. grudnia 1891 odbyła się przed trybunałem przysięgłych w Przemyślu rozprawa główna przeciw **Marji Litwinowej** i **Hawryle Litwinowi**, włościanom z Nienowic, o zbrodnię podpalenia i współwinę w zbrodni podpalenia. Rozprawa budziła ogólne zajęcie, szczególnie w kołach prawniczych, ponieważ za zbrodnię, o którą oskarżono **Marję** i **Hawryła Litwinów**, odpowiadał 20. lutego 1885 przed trybunałem przysięgłych **Seńko Hładyła**. **Seńka Hładyłę** uznali wtedy przysięgli winnym zbrodni podpalenia, wskutek czego zasądzony został na karę 12-letniego ciężkiego więzienia, którą to karę rozpoczął bezwzględnie w zakładzie karnym we Lwowie.

Trybunałowi przewodniczył radca sądu krajowego p. **Litwinowicz**; Głosowali radcy sądu krajowego pp. **Nennel** i **Leszczyński**. Oskarżał towarzysza prokuratora p. dr. **Bieńczyński**.

Całą sprawę wyluszcza dokładnie akt oskarżenia:



W nocy na 6. maja 1884 r. wybuchł w stodole Seńka Tchira w Nienowicach pożar, który niebawem ogarnął także stajnię Tymka Tchira i znajdujące się tam ruchomości Michała Przyszlaka, chałupę Seńka Przyszlaka, wreszcie strzechę chaty Hawryła Litwina, na której ugaszony został.

Już podczas gaszenia pożaru Tymko Tchir wobec zgromadzonych na ratunek ludzi odkazywał na swego sąsiada Seńka Hładyle, jako sprawcę tej zbrodni, a to z powodu rozmaitych zajęć, kłótni i bijatyk wzajemnych, które na krótko przed pożarem bo w kwietniu 1884 r. między tymże a rodzicami Tymka Tchira i nim samym miały miejsce, z powodu których rodzina Tchirów, tu dzieć Seńko Hładyle i jego żona Marja w sądzie powiatowym w Radymnie na karę aresztu zasądzeni zostali.

Roznamiętniony tymi kłótniami i bijatykami Hładyle, odgrażał się w czasie kłótni na Tchirów. Gdy przez wdrożone przeciw Seńkowi Hładyle śledztwo stwierdziło okoliczności, na których opierało się podejrzenie, Seńka Hładyle zasądzono na 12-letnie ciężkie więzienie. Karę tę rozpoczął Hładyle.

W maju 1885 r. wniosła żona zasądzonego, do sądu podanie z prośbą o zezwolenie na wznowienie postępowania karnego przeciw jej mężowi, twierząc, że jest on niewinnym tej zbrodni, i podając do wiadomości sądu nowe okoliczności i dowody, z których wynikało, że prawdziwymi sprawcami pożaru byli Hawryło i Marja Litwinowie.

Przeprowadzone dochodzenia sprawdziły też w zupełności podane przez Marję Hładylową okoliczności, wskutek czego został Seńko Hładyle ostatecznie uchwałą sądową z 11. lipca 1891 r. L. 6653, jako niewinny na wolność wypuszczony.

Wdrożone zaś przeciw Hawryłowi i Marji Litwinom śledztwo sądowe, wykryło i sprawdziło cały szereg poszlaków, na podstawie których rzeczywiście Hawryło i Marja Litwinowie za jedyne sprawców w nocy na 6. maja 1884 r. w stodole Tymka Tchira w Nienowicach powstałego uważani być powinni.

Hawryło i Marja Litwinowie mieszkali w najbliższym sąsiedztwie z Tymkiem Tchirem i jako sąsiedzi żyli ze sobą dobrze, nawet w przyjaźni, zatargów żadnych między nimi nie było nigdy, a tem mniej nienawiści lub złości; nikomu więc nawet przez myśl nie przeszło, aby Litwinowie mogli z jakiego powodu podpalić stodołę Tchira, tembardziej, że ich chata także na niebezpieczeństwo ognia była narażona i rzeczywiście dach jej się zajął i płonąć począł.

Dlatego też pomimo dziwnego i zagadkowego zachowania się Hawryła i Marji Litwinów pod-

czas pożaru, nikt z mieszkańców wsi nie podejrzewał ich o podłożenie ognia, a to tem mniej, że Tymko Tchir od razu z całą stanowczością i uporem wyłącznie tylko swego wroga Seńka Hładyle podejrzewał, i jako jedyne możliwego sprawcę wskazywał, a to z powodu wyżej przedstawionych stosunków, pomiędzy nimi zachodzących i odgrażania się Seńka Hładyle.

Przystępując do przedstawienia owych stanowczych poszlaków, które na Hawryła i Marję Litwinów, jako sprawców zbrodni podpalenia wskazują, podnieść przedewszystkiem należy, że chata małż. Litwinów, stara i nieco podreperowana, przedstawiająca wedle zeznań licznych sąsiadów wartość kilkudziesięciu, najwyżej 100 zł. była w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczoną od ognia, znacznie wyżej swej istotnej wartości, bo na sto kilkadziesiąt zł. Hawryło Litwin, nie posiadający większego gospodarstwa, przytem człowiek nie używający u mieszkańców wsi dobrej sławy, nalogowy pijanica, chciał, jak to niżej wykazaniem zostanie, na ubezpieczeniu tem interes zrobić i pieniądze dostać i niezawodnie bojąc się podejrzenia, postanowił wzniecić pożar w bliskiej stodole Tymka Tchira w tym celu, aby od niej także jego własna chata się zajęła i spłonęła.

W nocy z 5. na 6. maja 1884 r., wracali Tymko Tchir i Hawryło Litwin razem ze stypy pogrzebowej Hawryło Litwin odprowadził Tchira do jego obejścia, a gdy tenże powiedział, że pójdzie spać do stodoły, radził mu Hawryło Litwin, że lepiejby poszedł do chaty.

Szczegół ten przyznał sam Hawryło Litwin Tymko Tchir, zaledwie zasnawszy w stodole, przebudzony został ogniem, i ledwie z gorejącej stodoły zdołał umknąć, pożar ogarnął całą stodołę, przeniósł się na stajnię Tymka Tchira, następnie na budynki Michała i Seńka, Przyszlaków, które doszczętnie zniszczył, wreszcie zajęła się strzecha chaty Hawryła Litwina; lecz ogień na niej natychmiast został przez ludzi stłumiony.

Zeznania Hrycia Mielnika i Iwana Przyszlaka stwierdzają, że ten ledwie wszczynający się pożar został należycie stłumiony, strzecha złana wodą tak, że niepodobna przypuścić, aby tlejące zarzewie w niej pozostało.

Po zupełnem ugaszeniu pożaru, rano spostrzeżli ludzie, będący na pogorzeliści, wydobywający się dym z wnętrza komory Hawryła Litwina, zwrócili tegoż uwagę na to, on udał się do chaty, zaglądnął pod strzechę i wrócił napowrót do ludzi z zapewnieniem, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, bo ognia nigdzie nie widać, ledwie jednak parę chwil upłynęło, okazał się słup płomienia nad strzechą komory Hawryła Litwina, ludzie pospieszyli na ratunek, a wówczas

zachowanie się obojga Litwinów było nadzwyczaj zagadkowe, na co też zwrócono zaraz uwagę. Hawryło Litwin nie spieszył się bardzo z ratunkiem, rzeczy miał już pierwiej z chaty powynoszone, wydostał się na dach i nby przypadkowo wypuścił z rąk podawane mu przez ludzi konewki z wodą na ziemię, żona zaś jego Marja, patrząc bezczynnie na płonąca strzechę, ziewała nawet ludzi, którzy takową rozrywali i krzyczała na nich, aby tego nie robili.

Tego samego dnia zaraz wybrał się Hawryło Litwin do Radymna do agencji Towarzystwa ubezpieczeniowego w celu podjęcia wynagrodzenia i z drogi został przez wójta Mikołaja Zaila zatrzymanym.

Powróciwszy do wsi, przyszedł do chaty Tymka Tchira, gdzie zastał żonę Marję i wówczas powstała między małżonkami sprzeczka, Hawryło Litwin powiedział żonie Marji, że wójt ją podejrzewa o podpalenie, za co go żona czynnie znieważała. Nkt z obecnych podówczas nie przywiązywał do tego wypadku żadnego znaczenia, bo wszyscy byli przekonani, że sprawcą pożaru był Seńko Hładyle.

Z pomiędzy licznych poszlaków, przeciw Hawryłowi i Marji Litwinom przemawiających, najbardziej stanowczem jest własne przyznanie się Hawryła Litwina, które on uczynił wobec niektórych świadków.

W miesiącu listopadzie 1884 r. przyszedł do Iwana Skoczylasa, który pilnował materjału i narzędzi na gruntach Nienowic, Hawryło Litwin i w czasie rozmowy o ogniu, który powstał na wiosnę, przyznał się wyraźnie, że on sam spowodował pożar stodoły Tymka Tchira w tym celu, aby i jego chata, wysoko zabezpieczona od ognia, spłonęła przy tej sposobności, dalej wyznał, że już po ugaszeniu ognia, gdy niebezpieczeństwo minęło i jego chata ocalała, podpalił takową czemu znowu ludzie przeszkadzili, objawił przytem swoją myśl, że za otrzymane pieniądze od Towarzystwa ubezpieczeń wykupiłby swój grunt, zastawiony u Seńka Skoczylasa.

Również w tym samym niemal czasie przyznał się Hawryło Litwin do czynu wobec świadka Iwana Kowala, który przyznanie to w swych zeznaniach w drobnych szczegółach przedstawia.

Z przedstawionego stanu sprawy wynika, że Hawryło Litwin nakłonił żonę swą do podłożenia ognia w stodole Tymka Tchira, co też rzeczywiście zrobiła w czasie dogodnym, późną nocą, gdy przez nikogo nie mogła być spostrzeżoną, bo stodoła Tymka Tchira zaledwie o kilkanaście metrów od chaty Litwinów była oddaloną, że Litwinowie uczynili to w tym celu, aby od stodo-

3)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

— Cóż tam, mój Wincenty? — zapytała, gdy stróż, po zwyczaju, ucałował jej rękę.

— A to, proszę łaski pani — zaczął bez o mówień — wszyscy gadają dokola co nam ma się oto dostać na kamienicę trzynasty, z przeproszeniem, numer...

Pani Trzeńska uśmiechnęła się dobrotliwie.

— Cóż robić, mój Wincenty! — odparła. — Tak wypadło!.. Właśnie chciałam was prosić... bo to pan Dąbrowski już stary i nie domaga... abyście się wywieźli, jakie z tem będą zachody.

Wincenty począł tracić fantazję.

— Przecie pani chyba, proszę łaski pani, ni jak na taki numer się nie zgodzi? — zauważył jeszcze.

Pani wzruszyła ramionami.

— A cóż ja na to poradzę?... Przecie nie mogę sobie numeru wybierać do woli. Trzeba, to trzeba!

— Apelować, proszę łaski pani! — podchwycił Wincenty. — Nasz nieboszyk pan, wieczne odpocznienie, ho, ho! byłby pewnikiem apelował... To był pan! — dodał z zapalem i widocznym uznaniem.

Pani Kamila, na wspomnienie męża, westchnęła

ła z cicha, powstrzymując widocznie cisnącą się jej na usta jakąś odpowiedź.

Wincenty skorzystał z tego odrazu.

— Bo to, proszę łaski pani — tłumaczył — taki numer do niczego przecie niepodobny. Jużby nas też Pan Bóg przy nim chyba całkiem opuścił i jeszcze jaką karę na człowieka zesłał

Pani tymczasem ochłonęła już zupełnie.

— E, nie dziwaczylibyście, mój Wincenty — rzekła. — Taki dobry numer, jak każdy inny. Ja tam wcale przesadna nie jestem... Cóż znowu!

Mówiła to widocznie ze szczerem przekonaniem i zapalając się sama swemi słowami, począła Wincentemu tłumaczyć, że gdyby się chciało zawsze na podobne rzeczy zważać, toby człowiek kroku nieraz zrobić nie mógł i zatrułby sobie życie. Prawie na każdej większej ulicy nie-brak trzynastego numeru, a nie przecie się nie dzieje. Żeby zawsze takie tylko nieszczęścia ludzi spotykały, świat byłby rajem prawdziwym!

— Idźcie z Bogiem, mój Wincenty — kończyła — nie zaprzatajcie sobie tem głowy nadaremnie.

I wzruszając raz jeszcze ramionami, dodała znowu, jakby do siebie samej:

— Głupstwo!

Wincenty znał swoją panią i wiedział, że w pewnych razach nie z nią nie poradzi. Zawsze słodka, dobra, łaskawa, przywykła pozować na ofiarę i kłopotcząc się nieraz najmniejszymi drobiazgami, miała jednak czasami własną swą wolę. Nigdy też dotąd, za całe dziesięć lat służby, nie wystrofowała go tak jak dzisiaj i nie odprawiała w podobnie stanowczy sposób

Spokorniał więc i stracił rezon do reszty.

— Bo to ja, proszę pani, ino przez zyczli-

wość — zaczął, postępując nagle krok naprzód i schylając się znów dla ucałowania jej ręki.

Nie potrzebował jej o tem zapewniać. Ta jego „życzliwość“ patrzyła przecie i teraz z jego pocieranych a zaambarasowanych w tej chwili oczu.

Pani Kamila uczyła się zupełnie rozbrojona. Chciała też jeszcze strapionemu słudze powiedzieć, że się już nie gniewa, że skrupyły jego rozumie, ale poradzić nic przecie na to nie może, gdy w przyległym pokoju dało się słyszeć gwałtowne otwarcie drzwi i szybkie czyjeś kroki.

To Zdzisław, roztrągniony jak zawsze, wracał z drogi po zapomniany a niezbędny mu dziś w szkole sekstern.

Pani Kamila cofnęła się więc czempredziej, zapominając odrazu o Wincentym i jego obawach.

— Aj, Zdzisiu, Zdzisieńku! — słyszeć się dał niebawem z sąsiedniego pokoju jej troszkliwy głos — jakież ty zawsze nieuważny! Teraz już musisz się spóźnić, moje dziecko... Boże, Boże!.. Masz tu, masz, weź chyba już dorożkę, bo to kawał drogi i pędź!

— En, co tam! — brzmiała swobodna odpowiedź, zmieszana z dźwiękiem drobnej monety, poczem rozległ się głośny chłopięcy pocalunek, wyciśnięty widocznie na ręce matki.

Zdzisław wybiegł rąco, tym razem już z niezbędnymi seksternem, ale wybiegając, trzasnął o szklonami drzwiami od schodów tak mocno, że aż dom cały zadrzał w posadach.

— Boże, Boże! — westchnęła jeszcze pani Kamila, biegnąc za synem przez salon. — Pewnie obudził Maniutkę! — dodała, zatrzymując się na

ły tej zajęła się i splonęła własna ich wysoko ubezpieczona chata.

Nieprzyjaźń zaś między Tchirami a Senkiem Hła yła wyzyskał Litwinowie w ten sposób, że wskutek skierowanego przeciw temu podejrzenia nader silnego, które sami w swych zeznaniach jako świadkowie popierali podejrzenie to od siebie samych odwrócili i dopiero po zasądzeniu Senka Hładyle, czując się bezpiecznymi, byli mniej ostrożni w swych wynurzeniach i sami się zdradzili.

Przysięgli potwierdzili postawione sobie trzy pytania co do winy pod adnych; wskutek tego Marję Litwin zasadzono za zbrodnię podpalenia na 4 lat ciężkiego więzienia, a Hawryłę Litwin jako moralnego sprawcę zbrodni podpalenia na 8 lat ciężkiego więzienia.

Odpowiedliwości stało się zadość. Kto — pytamy wynagrodzi teraz Senkowi Hładyle sześć lat ciężkiego więzienia? (Podług nowej ustawy państwo wynagrodzić mu to musi. Przyp. Red.) (Gaz. Przemyska).

KRONIKA.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospółtych i wydziałowych rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną we Lwowie 18. lutego. Podania należyce ostemplowane i zaopatrzone: a) w metrykę urodzenia; b) w krótki życiorys, z podaniem przebiegu odbytych nauk i wykazu dzieł, do egzaminu przestudjowanych; c) w świadectwo dojrzałości i d) w dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, odbytej w szkole ludowej publicznej lub prywatnej, mającej prawo szkoły publicznej, należy wnieść do dyrekcji komisji egzaminacyjnej (ul. Skarbkowska l. 39) za pośrednictwem odnośnej ck. Rady szkolnej okręgowej najdalej po dzień 31. stycznia br. We własnym interesie podadzą petenci dokładny swój adres i wymienią ostatnią pocztę.

P. Teliszewski i młodocześni. Komers radykałów wiedeńskich z tow. „Siczy” i wystąpienie na nim p. Teliszewskiego psują krew nie tylko ruskim ugodowcom, ale także centralistom niemieckim. Z faktu, że jeden z obecnych na tym komersie Czechów imieniem młodzieży czeskiej prosił p. Teliszewskiego, by swemu narodowi oświadczył, iż młodzież czeska solidaryzuje się z mową Gregra, i że p. Teliszewski oświadczenie to przyjął do wiadomości, pisma niemieckie wysnuły od razu, że p. T. nie tylko solidaryzował się z mową Gregra, ale nawet, że nawiązał jakieś rokowania czy to z całym klubem młodoczeskim czy też z pojedynczymi członkami tego klubu w sprawie jakiejś akcji wspólnej. Wiadomość ta podchwyconą już została przez autora artykułu „Nowy prowodyr”, umie-

środku pokoju i spoglądając z trwogą na uchylone drzwi do przyległej komnaty.

Jakby na potwierdzenie tego jej przypuszczenia, z sypialnego, zaciemnionego zapuszczonemi jeszcze storami pokoju, zabrzmiał srebrny głosik: — Czy to mamusia?

Pani Trzcinińska skierowała tam natychmiast swe kroki, orjentując się wybornie w panującej tu pomroce i usiadła po chwili na krawędzi łóżka, w którym, po za niebieską, z lekka rozchyloną kotarą, na wysoko wzniesionych poduszkach, spoczywała śliczna siedemnastoletnia dziewczyna, z różowiną jeszcze ostatnim, mocnym snem rannym.

— Ja, moje dziecię — rzekła pani Kamila, siadając. — To ten nieznośny Zdzis... wrócił po sekret... obudził cię... niedobry... niedobry!

— Ach, to nic! — odparła dziewczyna i unosząc się z poduszek, zaplotła obnażone ręce w serdecznym uścisku około szyi matki.

Usta ich złączyły się też zaraz w długim, cichym pocałunku.

A po chwili, z tej ciemni, rozświetlanej tylko słabą strugą światła, płynącą z uchylonych drzwi do salonu, zabrzmiał znów tenże sam srebrny głosik, pełen tym razem zachwyty i upojenia:

— Ach, mamusiu, droga mamusiu, żebyś ty wiedziała, co mi się sniło!...

Wincenty tymczasem, nie doczekawszy się już pani, schodził ze schodów, strapiiony, jak i przedtem, ale już na ową „trzynastkę” zrezygnowany.

— Musi, to musi! Niech ją tam!... — mrucał i wdychał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szzonego w *Gazecie Narodowej*, chociaż autor tego artykułu oczywiście nie chciał być lepiej poinformowanym. By odjąć podstawę wszelkim tego rodzaju czcym kombinacjom, pos. Teliszewski ogłosił w *Neue fr. Presse* następujące sprostowanie: „w nrze 9820 z dnia 28 grudnia 1891 r. podała *Neue fr. Presse* wiadomość w telegramie, jakoby się układał z klubem młodoczeskich posłów do Rady państwa, co do solidarnego postępowania z posłami ruskimi w Radzie państwa, a odnośny projekt miałem na wiecu w Turce tem motywować, że w rządowym systemie hr. Taaffe-go Rusini nie mogą się niczego spodziewać i pod tym względem muszą działać na własną rękę. Otóż oświadczam niniejszem, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą, gdyż ani z klubem młodoczeskim, jako takim, ani z którymkolwiek z jego członków o tej sprawie nie mówiłem, a tem mniej prowadziłem lub prowadziłem rokowania”.

Pożary w Krakowie. W niedzielę o g. pół do 6. popoł. wybuchł w Łobzowie w gmachu szkoły ka-deckiej groźny pożar. W kwadrans po wybuchu ognia przybyły na miejsce dwa pogotowia straży ogniowej krakowskiej, które zastały dach prawego skrzydła od strony potoku w płomieniach. Silny wiatr zachodni sprzyjał wzmaganiu się groźnego żywiołu, który w ciągu kilkunastu minut objął więźnia dachowe, strych i jaskrawą luną zaświecił nad okolicą. Naczelnik straży p. Eminowicz zarządził ratunek od strony ogrodu i z wewnątrz gmachu, tak, że pożar z dwóch stron opany, po upływie dwóch godzin i po pełnej wysiłku pracy, został szczęśliwie zlokalizowany i ugaszony. W prawem skrzydle gmachu, na drugim piętrze, mieści się biblioteka zakładu i tej groziło wielkie niebezpieczeństwo, to też straż krakowska największe czyniła wysiłki, aby tam ognia, który już strawił strych i więzania dachowe i przepalał sufity, nie dopuścić. Wystające tuż pod gmachem dobudowane gzymsy ułatwiły straży wyprowadzenie węzów na strych. Jedyną przeszkodą, która utrudniała i opóźniała ratunek, był wielki brak wody i dopiero gdy kapitan Uhle, który bardzo energicznie rozwinął ratunek przy świetle naftowych pochodni, zorganizował przy pomocy uczniów zakładu i ludności miejscowej szpaler do podawania wody z Rudawy, gaszenie postępować poczęło nader szybko. Pożar byłby niechybnie wobec silnego wiatru przybrał daleko większe rozmiary i rozszerzył się na cały dach pałacu, gdyby nie okoliczność, że wiatr zachodni pędził płomień i iskry na ogród i rzekę. Na strychu, gdzie ogień wybuchł, musiało być prawdopodobnie wiele słomy, gdyż wiatr unosił i rozmiatał całe snopy drobnych iskieł, niewątpliwie ze słomy pochodzących. Ratunek ukończono o godzinie 8. wieczór. Przyczyna pożaru niewiadoma. Porządek i straż na miejscu pożaru utrzymywali kadeci. W ratunku niosły również skuteczną pomoc sikawki z Krowodrzy i Nowej wsi.

W nocy po g. 1. straż ogniowa znów zaalarmowaną została wieścią o pożarze w ulicy Miedziuch na Kazimierzu. Dwa plutony wyruszyły natychmiast z niestrudzonym naczelnikiem p. Eminowiczem i zastały w płomieniach dach wielkiego budynku drewnianego łazienek izraelskich. Straż ogniowa krakowska, z pomocą przybyłej straży z Podgórze, pracowała przy gaszeniu kilka godzin z rzędu. Pożar, jak zazwyczaj w dzielnicach, przez izraelitów zamieszkałych, wywołał popłoch i zamieszanie, które wszakże opanować zdołała straż bezpieczeństwa. Jak zwykle dla straży ogniowej krakowskiej i jej zwierzchnictwa mieć można tylko słowa rzetelnego uznania. Przy pożarze w Łobzowie brandmistrz p. Policzkiewicz rozciął sobie prawą rękę. Pogotowie stacji ratunkowej, obecne na miejscu wypadku, udzieliło mu natychmiastowej pomocy.

W Pławem, pow. kamienieckiego, wybuchł pożar 3. bm. o 6. g. wiecz. i przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili dwie chaty i należące do nich budynki gospodarskie, które splonęły do szczytu. Najdotkliwszą stratę poniósł jeden z gospodarzy, który dzień przedtem, wydaliwszy się ze wsi za interesem, nie był w domu podczas pożaru. Splonęła mu zagroda, było i konie, a z płonącej jego chaty ledwie wyratowano jedną i czworo dzieci strasznie poparzone. Jedno z tych dzieci zmarło zaraz, kobieta zaś i reszta dzieci są poparzone śmiertelnie. Gdy wyniesiono je z ognia jęcząco okropnie i wylę się po ziemi wśród strasznych boleści. Powodem pożaru było podpalenie szopy. Straż ochotnicza pożarna z Radziechowa przybywszy na miejsce, mogła przyczynić się tylko do zlokalizowania ognia.

Reprezentacja zboru izraelskiego w Krakowie, ukonstytuowała się przy udziale 28 obecnych członków i wybrała jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. Alberta Mandelsburga prezesem, a p. Hirscha Landau wiceprezesem zboru.

Sprawozdanie poselskie w Izbie handlowej wygłosi p. St. Szczepanowski nie dziś, lecz jutro we czwartek o g. 12. w południe.

Sesja informacyjna w towarzystwie prawniczym z powodu świąt ruskich nie odbędzie się 7. lecz 21. bm. o g. 7. wieczór.

Z życia towarzyskiego. Jutro 7. bm. o godz. 10. rano odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub dr. Jana Malca, adwokata, z panią Marją z Denisów Kleczewska.

Obywatelstwo honorowe nadała gmina w Budzanowie sędziemu powiatowemu Tytusowi Zajaczkowskiemu, który na własne żądanie został stamtąd przeniesiony do Halicza.

Prezesem krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazjach i szkołach realnych zamieniował minister wyznań i oświaty profesora uniwersytetu Jagiell. dra Fr. Czernego Szwarcenberga.

Nieprawdziwe doniesienie. *N. fr. Presse* doniosła, iż kardynał Dunajewski ma się udać na konsekrację arcybiskupa Stabilewskiego do Gniezna. Czas donosi, że kardynał nie zamierzał jechać i nie pojedzie na konsekrację.

W Dolinie zawiązało się Kółko prawnicze.

† **Ludwik Hierowski.** Jeden z gorących patriotów, więzień stanu z roku 1845, zmarł w Niemirowie w 75 roku życia dnia 27. grudnia z. r.

Zawsze w cichej pracy, nie szukał rozgłosu s. p. Hierowski i zasługuje na wspomnienie.

Urodził się w Jaworniku koło Myślenic, z rodziny nie zamożnej, bo ojciec był leśniczym w prywatnym majątku. Po ukończeniu szkół normalnych w r. 1828 oddany do gimnazjum w Bochni celował zawsze w naukach, a jako uczeń 3. klasy zarabiał lekcjami na kompletne swoje utrzymanie; ukończywszy celującą gimnazjum r. 1834 z niewielkimi oszczędnościami pieniędzmi udał się pieszo do Wiednia i zapisał się tam na wydział prawny. Znalazł wkrótce zajęcie w jednej z kancelarii prawniczej, zabezpieczając sobie jaki taki byt materialny, jednocześnie przyjętym został do stowarzyszenia młodzieży polskiej, które zajmowało się organizacją narodową wśród polskiej młodzieży we Wiedniu. Po ustąpieniu jednego z przewodniczących tej organizacji wybrano Hierowskiego jednogłośnie następcą. Ukończywszy prawa w r. 1840, jako praktykant wstąpił do sądu kryminalnego wiedeńskiego.

D. 7. września 1841 r. został w skutek polecenia sądu lwowskiego aresztowany, pod zarzutem zbrodni stanu i przesiedział w więzieniu wiedeńskim do 27. stycznia 1842 r., następnie przywieziony do Lwowa wraz z kilkoma kolegami, trzymany był przez 9 miesięcy w „Karmelitach”, następnie w koszarach na ulicy Zamarstynowskiej aż do r. 1845. Skazany na śmierć, a następnie ulaskawiony, wyjechał do Krakowa, gdzie poznał Piotra hr. Moszyńskiego, i przyjął u niego obowiązek bibliotekarza. Zajęcie to wkrótce porzucił, przyjmując miejsce radcy w dobrach hr. Cabogowej, pow. rawskiego, ożeniwszy się wówczas z włościanką, z którą znajomość zrobił we Wiedniu. W rok potem powołany na pełnomocnika dóbr hr. Piotra Moszyńskiego, osiadł stale w Niemirowie. W ostatnich latach był tam pocztmistrzem.

W r. 1848 tylko dzięki protekcji osób wpływniknął oddania w rekruty, zostawał bowiem po wyjściu z więzienia pod dozorem policyjnym, jak i wielu innych. W Niemirowie gospodarował na 20 morgach, biorąc czynny udział w sprawach publicznych. Był to mąż w całym tego słowa znaczeniu pełen charakteru i niezłomnych zasad.

Składki zamiast rozsyłania biletów złożył w naszej administracji Jan Kanty Ryczak z Podhajec 1 zł. dla biednej młodzieży szkolnej. (Doręczyliśmy towarz. pomocy naukowej na ręce p. Stokowskiego.)

Na wychodźców z Brazylji otrzymaliśmy 4 złr. 71¹/₂ ct., złożone na komersie akademickim.

Dla głodnych małych kolegów od Bola, Emci, Artura i Wandzi Cichockich z Karonia 2 złr.

Nowe Kółko rolnicze zawiązało się w Zagórze konkolnickim 3. stycznia za staraniem ks. Elwarda Próchnickiego wikarego z Konkolnik. Liczy na początek 44 członków.

Zamykanie szkół w Królestwie Polskiem. Utrzymywana w Warszawie przez p. Sydonję Lewinsohn jednoklasowa szkoła żeńska została zamknięta z rozporządzenia Apuchtina.

Zmarli. Teodor Juliusz Pawlas, doktor wszech nauk lekarskich, lekarz powiatowy w Chrzanowie, zmarł w 45 roku życia.

Z powodu zaprowadzenia taryfy strefowej zwiększył się znacznie ruch osobowy na linii Kraków-

Lwów. Służbę niższą powiększono o 30 ludzi. Z powodu skierowania głównego ruchu kolejowego na linię Kraków-Przemysł, a względnie Kraków-Przemysł-Zagórz, znaczna liczba maszynistów, konduktorów i hamowników przeniesioną zostanie do Krakowa.

Organizacja socjalno-demokratycznych związków robotników górniczych w Niemczech ma uleść niebawem gruntownej zmianie. Pierwszy w tym względzie kongres socjalno-demokratyczny, zwołany do Halberstadt na dzień 14. marca, ma się zastanowić nad zmianą organizacji w tym duchu, iżby w walkach o podwyższenie płacy nietylko pojedyncze grupy robotników, ale wszyscy zorganizowani robotnicy mogli równocześnie brać udział. Przywódcy ruchu robotniczego twierdzą, że dotychczasowa organizacja nie sprzyja skutecznemu strejkowaniu.

Z Kairu nadszedł do Warszawy telegram o śmierci Antoniego Wellholca, Warszawianina, który zginął w pojedynku.

Książę Jusupow i hr. Sumarokow Jelston złożyli na ręce gubernialnego marszałka szlachty w Symbirsku do jego rozporządzenia sumę rs. 50.000 na rzecz podupadłej szlachty w gub. symbirskiej.

Z Rzymu donoszą 2. bm. Rząd włoski uchwalił ulaskawienie wszystkich anarchistów, zasądzonych za rozruchy w dniu 1. maja 1891 — z wyjątkiem Ciprianego.

Żydzi rosyjscy. „Centralny komitet niemiecki dla żydów rosyjskich” rozesłał komunikat, w którym napisano, że położenie żydów w Rosji w ostatnich tygodniach znacznie się pogorszyło. W maju i czerwcu wystawił generał gubernator moskiewski pozostałym żydom karty pobytu na przeciąg pół roku. Równocześnie powiadomiono ciarpane jeszcze rodziny, ażeby o prolongatę tych kart postarały się w jesieni. Tymczasem na odnośne prośby dano odpowiedź odmowną, wskutek czego całe masy rodzin ubogich, przeważnie rzemieślników, zmuszone są wśród ostrej zimy opuszczać Rosję. Sytuację pogorszyło nowe rozporządzenie. Dotychczas ukazu wydalania żydów ze wsi w guberniach kijowskiej i wileńskiej nie przeprowadzano z bezwzględna surowością. Od listopada jednak zmieniła się postać rzeczy. Żydowskich mieszkańców wsi, dzierżawców dóbr, młynów, urzędników gospodarczych, lub wyrobników, odsyłają do miast, z których pochodzą albo oni albo ich rodzice; w górzach miast tych, od których zupełnie odwykli, czeka ich nędza, zupełna materialna ruina. Niemniej donośnym jest trzecie rozporządzenie. Istnieje ukaz, niedozwalający żydom mieszkającym w miejscowościach, oddalonych od granicy carskiej nie mniej jak o 50 wiorst; ukazu tego dotąd jednak nie wykonywano. Obecnie atoli wszedł on zupełnie w życie, wskutek czego żydzi, mieszkający na Podolu i Besarabji, muszą opuszczać dotychczasowe, od przeszło stu lat zajmowane sieliska (np. z Kamieńca Podolskiego wydalono znaczną ilość żydów na podstawie właśnie owego ukazu).

Mosty autonomiczne. Z Radymniańskiego piszą do *Gaz. Jarosławskiej*: W r. z. na wiosnę zerwały lody most na przekopie Wiszni pod Michałówką. Mieszkańcy kilku gmin skazani są na objeżdżanie na Duńkowice i opłacanie tamże myta drogowego, z czego tylko dzierżawca dochodów mytniczych, ale nie ludność potrzebująca komunikacji z Radymnem zadowolona być może. O budowie nowego mostu ani słychać. W gminie Łazy na rzece Szkle na drodze łączącej Łazy z gościńcem rządowym pod Duńkowicami w środku wsi jest most zamknięty dla komunikacji od 2 lat przez ck. starostwo ze względu na zły stan tegoż — przejeżdża się obecnie na bród a przy wyższym stanie wody komunikacja przerwana całkowicie; odważniejszy naraża się na wyrócenie wozu, w najlepszym razie na przymusową kąpiel. Stan ten trwa już dwa lata. W gminie Charytany na tej samej rzece Szkle zerwany został na wiosnę przez lody most na drodze Laszki Charytany a przejazd odbywa się w bród podobnie jak w Łazach. Robił tu studja jakiś inżynier nad regulacją rzeki na wiosnę jeszcze — ale studja mostu nie zastąpią. Przy tej sposobności wyrażamy nadzieję, że mosty będą tak skonstruowane, iż pierwsza lepsza woda wiosenna nie uszkodzi ich, i że nie będą na kształt mostu omyconego przez obszar dworski w Nienowicach, na który wyjeżdżając, oczy, zamykać i polecać się opiece, niewiem którego świętego patrona rzymskich mostów — potrzeba..

Marszałek krajowy, ks. Sanguszko, wyjechał do Sławuty.

Bawi we Lwowie p. Wład. Folkierski, autor wielu dzieł matematycznych, profesor z Limy.

Mianowania. Minister handlu zamianował adjunktów budownictwa dyrekcji poczt i telegrafów: Jana

Jankowskiego we Lwowie, Mich. Tustanowskiego w Tarnowie i Józ. Perrellego w Stanisławowie, inżynierami.

Wydział Koła literackiego lwowskiego uchwalił przesłać rodzinie śp. Wiliama White'a ambasadora angielskiego w Stambule, adres kondolencyjny, na ręce zięcia nieboszczyka sekretarza poselstwa szwedzkiego w Berlinie.

Zabójstwo. W lesie dworskim, Halileja zwanym, należącym do obszaru dworskiego w Ulaszkowcach, zaleziro zwłoki włościnina, Stefana Swereńczuka, który zmarł skutkiem postrzału, otrzymanego w plecy. Zarządzono śledztwo, celem wykrycia sprawcy zabójstwa.

Postrzelenie Dn. 23. grudnia r. z. przydybał lesny dworski Piotr Tomczyk, w lesie sokolnickim, (w powiecie tarnobrzskim) kilku klasowników i przytrzymał z nich jednego Piotra Dulę. Dula wyrwał mu się jednak z rąk, w skutek czego Tomczyk ścigał go poczęst i strzelił dwukrotnie, raniąc go w plecy i w prawe ramię. Sprawcę oddano sądowi karnemu.

Z **Jarosławia** donoszą: Zebranie ziemskie gubernialne zgodzie ze wskazówką, otrzymaną od gubernatora, asygnowało 100.000 rs. na zabezpieczenie zasiewów jęczmienia.

Maciej Wlasek, kontrolor kolei państw. zmarł w 49 r. życia.

P. Leon Jekes, kandydat adwokacki, otrzymał z tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw obojga.

Z **Saratowa** donoszą: Zebranie gubernialne ziemskie czyni starania o pożyczkę dodatkową rs. 1,600 000 a to z powodu wyczerpania zapasów żywnościowych i rażłego podniesienia się cen zboża.

Z **Charkowa** donoszą: Zarząd miejski wynajął specjalny lokal na pomieszczenie chorych na tyfus, których liczba się wzmacza.

Zderzenie pociągów. Z Budapesztu donoszą 3. bm. Pomiędzy stacją Szecsoe a Nagy-Kata zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Ciężki uszkodzenia odniosło trzech pasażerów i hamowniczy. Wykoleła się lokomotywa pociągu osobowego i 6 wagonów towarowych. W pobliżu Budapesztu wykoleił się tego samego dnia pociąg, przyczem 9 wagonów zgromadzonych zostało. Nikt nie został uszkodzony.

Kronika policyjna. W kantynie baraków na ul. Kleparowskiej rozbito wczoraj drzwi i skradziono tytoniu, marek listowych itd. na 40 złr.

W Szolomyi przyaresztowali wczoraj ajenci pol. Fischer i Schläffenberg sprawców kradzieży, popełnionej 1. bm. na szkodę p. N. przy ul. Lyczakowskiej 1. 21 Są nimi Włodzimierz Kandyj i Jan Barowicz, terminatorzy szawscy. Ze skradzionych pieniędzy znaleziono przy nich kwotę 105 złr.

Wielka nieprzyjemność spotkała we wtorek d. 29. bm. p. W. Seyka piwowara pod Kołomyją. Gazeta tamtejsza pisze o tem: Chciał bowiem w jasny dzień uboczną drogą koło Kosaczowa przemieść blisko 90 małych beczek piwa. Było zaś już od dawna podejrzanie w starostwie, że p. Seyk w ten sposób wspiera dochody miasta i kraju. Dlatego też czaty rozstawione przyłapały naladowane wozy i sprowadziły je do miasta. Piwo zostało skonfiskowane i na licytacji, mającej się w tych dniach odbyć, będzie je można nabyć, jak styszeliśmy, za tanie pieniądze.

Na influencję zmarło w Wenecji w ostatnich kilku dniach 23 osób.

W jeziorze Glininko w Poznańskim, należącym do Treskowa, złowił rybak Jan Tuszewski leszcza ważącego przeszło 11 funtów. Jest to niezwykły okaz.

Rzadkiego gościa, pisze *Gaz. Tor.*, mamy w Toruniu: jest nim Karol Danielewski, syn „Majstra od Przyjaciela ludu”, chemik, który po 3 letnim pobycie na wyspie Javie w Indjach wschodnich, przybył na krótki czas do Torunia dla odwiedzenia rodziców. Karol D. wyjeżdża do Holandji, a następnie do Meksyku, skąd uda się na wystawę do Chicaga.

„Muza”, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

Teatr, literatura i sztuka.

W sali „Sokoła” przy ulicy Zimorowicza odbędzie się dziś 6. bm. koncert muzyki wojskowej pułku nr. 55. pod przewodnictwem kapelm. Kiesowskiego. Program: Sullivan „Barataria”, marsz z op. „Gondoliera”. Mendelsohn. Uwertura „Sea nocy letniej”. Huber Karoly. „Węgierska rapsodia”, na skrzypce solo akomp. instr. Kiesowski. Delbrück. „Visions d'amour”, walc angielski. Kontski. „Le Reveil du lion”, Fantazja.

Lebitzki. „Traum der Sennerin” idylla. Noskowski. Muzyka baletowa do d. amatu „Chata za wsią”. 1. Taniec cyganki. 2. Kołomyjka. Offenbach. Wyjtki z operetki „Die Tochter des Tambour Major.” Początek o g. pół do 5. W niedzielę 10. stycznia próba tańców karnawałowych.

Józef Wieniawski urządza 21. bm. koncert w Berlinie.

Baulek Koczalski, młodziutki pianista, znany z koncertów we Lwowie, wystąpił zeszłego miesiąca z koncertem samostojnym we Wiedniu.

Znakomity krytyk Ed. Hanslick w feljetonie koncertowym niezwykle gorąco wspomina o utalentowanym dziecku, nazywając je, najbardziej zajmującym swajskiem jakie w swej długoletniej praktyce spotkał. Jestto tem bardziej uderzające i podnosi ważność zdania Hanslicka, ileż znakomity ten muzyk-teoretyk, jest zasadniczym przeciwnikiem tw. dzieł cudownych. Mały Koczalski grał na wspomnianym koncercie kompozycje Bacha, Schumanna, Mozarta, Chopina, Liszta i Brahmsa.

„**Kurjer Warszawski**”, najznakomitsze pismo polskie, wychodzące od 72 lat w Warszawie, wydało wspaniały numer noworoczny, którego dział literacki zawiera następujące prace: Czesław „Z Noworocznego Kosiakiewicza Wino. „O! postępie!”... Jenike Ludwik „Chłirczyk w Rzymie”, wiersz. Dygasiński Adolf „Rycarskość chłopska”. Grabowski Bron. „Komur z Krajburga”, wiersz. Biłacki Mich. „Nietoperz”, obrazek. Zagórski Włodz. „Bajki”, wiersz. Estaja „Elektryczna panienka”. Jasińczyk Marjan „Powiadają...” wiersz. Rogosz Józef „W jaskini”. Tatarkiewicz Jan „Dwie drogi” — z tek. pośmiertnej. Wołowski Michał „Gość”. Biez Faustyn „Bajka”, wiersz. Ursyn „Aktorzyca”, nowela. Rodoc M. „Zart karnawałowy”, wiersz. Blizniński Józef „Safandulski”, humoreska. Jankowski Edmund „Flora na usługach mody”. Pomau Wacł. „Z Pieśni pana Biesia”. Kraushar Aleks. „Zycie potoczne w ogłoszeniach”. Witkiewicz Stanisł. „Na umarcie”, fragment. Bożydar „W sklepie”, nowela. Marrée Walerja „Z dysonansów”, wiersz. Skabioza „Piosenka”, wiersz. Hujota „Legenda Kubańczyka”. Gliński Kaz. „Za przykładem słońca”, wiersz. Cwoński Teodor „Obrazek”. Pług Adam „Na morzu”, wiersz. Rogoziński S. S. „Mój fatysz”. Or. Ot. „Wieczór zimowy”. Zalewski Kaz. „Scribe”. Hoppen Juljan „Dynasty”.

Kurjer Warszawski redagowany jest prawdziwie po europejsku. Na czele redakcji stoi Franciszek Olszewski.

Konkurs. Na sędziów w ogłoszonym swojego czasu przez towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie, zamkniętym już konkursie malarskim, powołano z grona artystów pp.: Józefa Chelmońskiego, Józefa Ryszkiewicza i Kazimierza Alchimowicza, na zastępców pp.: Wojciecha Płochowskiego i Józefa Pankiewicza; z pośród członków komitetu pp.: Juljana Maszyńskiego, Michał Kotarbińskiego, Adama Badowskiego, Leona Wysockiego i Romana Szwojnickiego. Sąd konkursowy odbędzie w dniu 11. stycznia posiedzenie pozem nastąpi ogłoszenie przyznanych nagród, oraz otwarcie wystawy obrazów, nadesłanych na konkurs.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Po zaproszeniu p. Bron. Mrazka na drugiego sekretarza otworzył wczoraj dr. Weigel II. walne zgromadzenie wyborców lwowskich i udzielił głosu p. Kuźniewiczowi, budowniczemu,

W dłuższym przemówieniu poruszył najprzód p. Kuźniewicz sprawę przedsiębiorstw budowlanych miejskich. System, jakiemu się w tych sprawach trzyma rada miejska powoduje, iż wszystkie budynki miejskie wykonują się bez przemyślnych planów i kosztorysów, a jedynie na podstawie szkiców, robionych na predee; buduje się nadto na łeb na szyję dopiero we wrześniu, aby przed zimą był budynek pod dachem. Stąd naturalnie powstają wady w budowie wskutek ztego osiadania się budynków i rekonstrukcja ich porze szkołą wydziałową żeńską, Konarskiego, św. Zofji i innymi. Gmina powinna budować wtedy, gdy robotnik chce jeść tj. na wiosnę, ażeby i sama taniej budowała i robotnik miał z czego żywić w czasie d'a niego najcięższym tj. od marca do lipca. (Oklaski)

Oprócz ustawy budowlanej zlej, jest jeszcze druga gorsza, ustawa pisana, którą podyktował dyrektor urzędu budowniczego. (Wesołość). Wedle tej ustawy trudno rzeczwiście plan przedłożyć, któryby został przyjęty, chyba że petent należy do „milszych” partji rządzącej. W Radzie można

dużo dobrego zrobić, ale więcej jeszcze z tego, niż leżałoby więc inną zaprowadzić praktykę w sprawie oddawania budowę przedsiębiorcom, aż by nie otrzymywali ich wyłącznie protegowani.

Postępowanie urzędników magistratu w sprawach budowlanych jest także często nagannem, bo np. niedawno temu zdarzył się wypadek, gdzie radny w porozumieniu z urzędnikiem technicznym magistratu, dopuścili się poprostu gwałtu publicznego, usuwając kilka metrów góry cudzej, aby p. radny miał widok ładny.

W ostatnich czasach rzucono się na spekulacje budowlane dlatego, bo przy niesumiebnym wykonaniu budowy można mieć znaczne zyski. Budowy tego rodzaju wykonywa wybitny jeden radny miejski (liczne okrzyki „Gołąb“.)

Ażeby nie mieć ciągle inżyniera miejskiego na karku i owych woźnych w rogatywkach, którzy najwięcej dokuczyc potrafią, zaglądając po wszystkich dziurach, oddaje się budowę wpływowemu radnemu i ma się parasol, pod którym ustawę budowlaną nie tylko omijać, ale i gwałcić, można. (Brawa liczne i przeciągle). Aby temu zaradzić, stawiam następującą rezolucję:

Poleca się przyszłej radzie miejskiej, ażeby przy budowlach miejskich żądała dokładnych planów i kosztorysów do potwierdzenia; z rozpoczęciem kadencji przeprowadziła rewizję ustawy budowlanej; przynagliła urzędników budowniczych do baczniejszego nadzoru nadzoru budowlanych w kierunku architektonicznym.

P. Węglowski (ślusarz, należący do komitetu przeciwnego) w mowie gwałtownej, a przywranej ustawicznie sykaniem i śmiechem, daremnie starał się bronić zasady, że tu wcale nie miejsce ani poła wykozywać będy i sztuczki ustępujących radnych.

P. Barański ilustruje przykładami niesumiebnosci w sprawach budowlanych i przypomina znane publiczności fakty: zawalenia się kamienicy na ul. Zielonej, gdzie budynek prawie gotowy runął i można sobie przedstawić, jakiegoby to gąszu był narobił p. radny budowniczy z ludzkiego mięsa, gdyby pomiezkania były zajęte (Oznaki burzenia).

Przy budowie na ul. Gródeckiej, kierowanej przez tegoż samego radnego, wskutek niezabezpieczenia klatki schodowej trzy cegły spadły na głowę chłopaka, idącego do szkoły, który dopiero po długiej kuracji został kaleką na całe życie, a liściowy p. radny w sali sądowej, z nieszczęściem, jakie sprawił, śmiał się z całym cynizmem, za co przez sędziego został skazany, niestety tylko na grzywnę. (Okrzyki: Hańba — wstyd.)

Ten sam p. radny-budowniczy tak ładnie wyprowadził w górę mur ogniowy winnem miejscu, że runął na głowę pracującego murarza i przyprowadził go o chorobę, do dziś trwającą. — Takich wypadków jest bardzo wiele. (Rzęsiste oklaski).

P. Jegerman. Sprawa poruszona jest bardzo ważna dla właścicieli realności, kandydatów na nich i dla lokatorów — reforma więc ustawy budowlanej, której paragrafy są bardzo elastyczne, (oznaki wesołości) jest konieczną.

Należy napiętnować postępowanie urzędników magistratu, nielicznych, istnych wyrzutków stanu urzędniczego, którzy na rozmaite sposoby sekują niemitych byłych radnych.

W odpowiedzi p. Węglowskiemu zauważę, że gangreny przysłańca nie należy nawet jedwabem, lecz przeciwnie przywołać należy eskulapów, którzyby kamieniem piekielnym tę gangrenę wypalili (oklaski). P. Węglowski należy do ludzi wyjątkowych, skoro nie ma żalu do byłych rajców, do funkcjonariuszów magistratu w rogatywkach i bez rogatywek, do pewnej kłaczki radnych, którzy tak postępują, aby ich ścisłemu kółeczku dobrze było. (Głosy: Michalski. Oklaski.)

P. Schuster uważa się, że rekursów w sprawach budowlanych nie załatwia się w czasie właściwym i należy, a, jak wiadomo, droga do Wydziału krajowego, przechodząca przez magistrat — to bardzo ciężka droga. Robi zarzut radzie miejskiej, że kupczy gruntami gmionymi w sposób niewłaściwy, pozbawiając miasto powietrza, którego i tak nie ma wiele. Wytyka kupno realności Biesiadeckich, przeciwko czemu walczył jedyny Rewakowicz.

P. Węglowski po raz wtóry niefortunale staje w obronie byłej rady i dodaje, że nłoda rada od starej uczyć się powinna. (Głosy: to by było bardzo źle.)

P. Sliwiński krytykuje praktykowane budowanie budynków miejskich jedynie na podstawie szkiców pobieżnych, robiąc ironiczną uwagę, że w radzie miejskiej nie ma dużo Moltkich, którzyby na podstawie szkiców, jak on, do dzieła przystępować mogli.

Po wyczerpanej dyskusji przyjęto rezolucję p. Kuźniewicza jednogłośnie.

P. Libański, inżynier, omawiał kwestję zaopatrzenia miasta w wodę.

Uchwalono rezolucję, aby przyszła Rada zwróciła swoją działalność w kierunku sanitarnym (wodociągi i kanalizacja) i przeprowadziła odpowiednią reorganizację urzędu budowniczego.

Z porządku dziennego zabrał głos prof. Jegerman do rozbioru spraw budżetowych.

Zarzucał przede wszystkim niesłychany pospiech w uchwalaniu budżetów, których nawet przeglądnięcie nie można. Zamknięcia rachunków wydają się za późno, zamiast na prima aprilis (w trzy miesiące po ukończeniu roku, jak statut przepisuje) dopiero na gwiazdkę (wesołość) i po budżecie roku przyszłego. Zawiera się w nich niejedna misterja, której zwykle oko nie dostrzeże. Mowca przede wszystkim zamierza dotknąć fundacji Gosiewskiego i Duchńskiego (stypendyjnych dla rzemieślników). Po upływie 13 lat wyznaczono po raz pierwszy na r. 1892 kwotę 3000 gld. z fund. Duchńskiego na stypendja.

Był projekt wydzierżawienia łaźni... gdzie się podział. Stan majątku dziwnie bałamutnie jest podawany w zamknięciach, i tak: 1879 34 286, a po kolei lat są cyfry: 23 990, 9313, nagle w r. 1882 niedodór 5272, w r. 1883 zaś 93 607, w r. 1886 137,000, 1887 11.111 (wesołość), 1888 15.667, 1889 21.81., 1890 27.389, a zatem po 13 latach mniej niż na początku.

Prosząc tedy radnych sekcji finansowej o wyjaśnienie tych zagadek, dla spóźnionej pory od racza prof. Jegerman swój dalszy wywód na dzisiaj.

Ponieważ komitet tak zwany *miejski* zwołał zgromadzenie celem wyboru komitetu 150 na środę godz. 6 po południu i rozesłał listy poufne, przeto zgromadzenie wczorajsze uchwalilo, **zebrać się dziś o godz. 5 po południu na ratuszu.**

Spis komitetu tamtego zdołają nazwiska Horowitza, Russmana itp.

Prosimy tedy przybyć z uderzeniem godz. 5 jak najliczniej. — Wyborca Daniluk uwiadomił, że próbowano kaptować sobie robotników.

Liczne grono wyborców głosujących z tytułu osobistej kwalifikacji wybrało komitet na posiedzeniu odbytem dnia 5. bm. w kasynie miejskim. Zadaniem komitetu jest czuwać nad prawidłowym rozwojem akcji wyborczej i obudzić żywsze zainteresowanie się powyższej kategorii wyborców sprawą wyborów do Rady miejskiej.

Dr. O b m i ń s k i przysłał nam następujące pismo, odnoszące się do sprawozdania z 4. bm.: „Wspominając o p. drze Kazimierzu Piotrze dw. im. Ostaszewskim-Barańskim, nie żyłem wyrazów „nie doszły mał stanu“ użył ich kto inny, a z przeżyciem „nie Chamski“ wywołane zostało przez audytorjum, z którego, tuż przed wymienieniem przezemnie nazwiska p. kierownika miejskiego biura statystycznego, doszedł mnie wyraz „Chamski“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 5 stycznia. Koło polskie odbędzie pierwsze posiedzenie d. 7. bm.

Praga 5. stycznia. *Narodni Listy* występują ostro przeciw *Politik*, która domaga się rewizji ugody czesko-niemieckiej.

Budapeszt 5 stycznia. Mowa tronowa, odczytana na zamknięcie Sejmu węgierskiego, podnosi przywrócenie od roku 1890 równowagi w gospodarstwie państwowem i wskazuje na przyjazne stosunki monarchji ze wszystkimi bez wyjątku mocarstwami.

W dalszym ciągu mowa tronowa stwierdza wielkie postępy na polu polityki handlowej i wskazuje na zadanie rządu: przeprowadzenia wspólnie z nowym parlamentem reform administracyjnych i poprawę sądownictwa. Jako powód rozwiązania Sejmu zaznaczył cesarz pragmatycznie, aby przygotowane projekta reformy jak najrychlej wzięte zostały pod obrady Sejmu, z całym spokojem i bez narażenia tych obrad na przerwy.

Berlin 5. stycznia. Wielu menonitów emigruje z Rosji do Ameryki.

Rzym 5. stycznia. Z Polanzy donoszą, że stan zdrowia królowej rumuńskiej znacznie się pogorszył.

Smyrna 5 stycznia. Parowiec austriackiego Lloyd'a „Juno“ rozbił się w pobliżu wyspy Longpoint.

Wiedeń 6 stycznia. Wzmiankowana wczoraj relacja Hallwicha o traktatach handlowych, wywołuje nadzieję, że w Austrii nastąpi regulacja waluty i reforma polityki kolejowej, że utworzoną będzie rada cłowa, zrewidowaną ustawa o monopolach państwowych i wreszcie, że zawarte będą niebawem traktaty z krajami półwyspu bałkańskiego, zwłaszcza zaś z Rumunją.

Prezydent ministerstwa włoskiego Rudini, otrzymał austr. wielki krzyż orderu św. Stefana.

Odnosnie do projektowanych nowych budowli dla Wielkiego Wiednia, żądali wczoraj deputowani stolicy, ażeby rząd przeznaczył pieniądze nie tylko na pierwszy perjod budowania tj. do r. 1897, ale i na te budowy, które mają być wzniezione po wzmiarkowanym czasie. Przeciwno temu wystąpił namiestnik Kiellmannsegg, twierdząc, że rząd nigdy na budowy publiczne nie wydawał tyle, jak właśnie obecnie przeznaczył dla Wiednia.

Tak wydał rząd na kolej arlberską 41, a na gal. kolej transwersalną 38 milionów, gdy tymczasem teraz zażąda rząd od parlamentu dla m. Wiednia 102 milionów. Co do drugiego perjodu, w którym prowadzone będą roboty publiczne, to i o tem rząd pomyśli w czasie właściwym.

Relacja sanitarna namiestnictwa zalicza influencę do chorób zakaźnych. Wzrasta ona we Wiedniu z każdym dniem.

Wczoraj otwarto tutaj drugi wiec weterynarzy austriackich. Obrady potrwać trzy dni.

Na wczorajszym ciągnięciu nowych trzyprocentowych losów Bodenkreditanstalt'u z roku 1889, padła główna wygrana 50000 złr. na s. 3314, nr. 26, druga 2000 na s. 5157 nr. 30.

Gielda: Kredyty 294.25, akcje Laenderbanku 207, renta majowa 93.22, węg. renta złota 106.90

Praga 6. stycznia. D. 17. bm. odbędą starocześni zgromadzenie, aby się naradzić w sprawie złożenia mandatu.

Minister sprawiedliwości urguje sądy obwodowe o elaboraty w sprawie podziału okręgów sądowych na czeskie i niemieckie.

Budapeszt 6. stycznia. Dyrekcja ojczyściej kasy oszczędności oświadczyła się z gotowością powetowania całej szkody, jaką wyrządził kasie tłufoch.

Preszburg 6 stycznia. Influenca sprawia tutaj wielkie spustoszenia. Śmiertelność ta sama, jak w roku cholery 1866.

Berlin 6. stycznia. Ze strony rządowej zaprzeczają temu, jakoby cesarz miał zamiar pojechać do Kopenhagi na złote wesele królewskiej pary duńskiej.

Paryż 6. stycznia. Izba przyjęła ustawę o odszkodowanie niewianie skazanych.

Rząd oświadczył, że od 1. października br. obniżył cło od nafty.

Do wybrzeża marokańskiego odpłynął wczoraj okręt wojenny „Comusz“ z powodu niepokojów, jakie wybuchły w Taogerze. Niepokoje te, jak telegrafują z Madryta, wciąż rosą; Anglicy mają zamiar wylądować tam z żołnierzami marynarki.

Rzym 6. stycznia. Agent dyplomatyczny włoski w Sofji pochwali wydalenie Chateaubriana, ponieważ każde państwo ma prawo pozbywania się niemitych sobie cudzoziemców. Influenca wciąż tutaj wzrasta a toli jej przebieg jest łagodniejszy, natomiast w sposób straszliwy gąsjuje we Włoszech górnych. W Medjolanie śmiertelność niezmierna, zamknięto tam 11 szkół; niemniej silnie występuje choroba ta w Wenecji. W mieście tem otwarto wczoraj międzyrodową konferencję sanitarną. Wczoraj popołudniu dało się uczuć w Weronie i Brescji silne trzęsienie ziemi.

Niegodziwości czynowników rosyjskich wobec głodu.

Sprawa zakupu mąki przez zarząd miasta Petersburga zwróciła już na siebie uwagę władz miejscowych. Z rozporządzenia naczelnika miasta składy zostały opieczetowane do zejścia komisji rządowej. O dalszym przebiegu tej sprawy informują dzienniki petersburskie.

W Petersburgu. Wied. czytamy: „We środę składy n. 15 i 24 zostały otworzone w obecności pomocnika naczelnika miasta p. Turemninowa,

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA SWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladowicielami.

Uwiedomienie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem 1. stycznia b. r. otworzyłem

HANDEL KORZENNY i pokój do śniadań

przy ulicy Żółkiewskiej 1. 55.
 naprzeciw kościoła OO. Bazylianów.

Zaopatrzwszy się we wszelkie artykuły w zakresie handlu korzennego wędzającego, jako też w najlepsze gatunki Wina, Rumu, Koniaku, Rosolisów, Porteru, Piwa i Delikatessów, ośmielam się takowy Szan. wcej P. T. Publiczności z tem zapewnieniem polecić, że usilnem mojem staraniem będzie, zaskarbić sobie w każdym kierunku zaufanie.

Z głębokim szacunkiem **Karol Bojak.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Doniesienia rozmaite
 po 1^{1/2} centa od wvrazu.

Kucharza i kłoczni poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się ma-
 „Zakład klimatyczny-wo-
 toleczniczy Marjówka” koło Lwo-
 wa. Inform. cji udziela Zarząd real-
 ności **Emila Bertemiliana Bra-
 jera** we Lwowie, ul. Brajerowska 10

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
 poleca handel delikatesow
S. Wojciechowskiego
 Lwów, Choraszczyzna 16

HOTEL GARNI „TRZEMA KORONAMI”
 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
 poleca widnie, el ganczo urzad one
 pokoje gościnne od 60 centów i
 wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
 dca restauracja w miejscu. Usługa
 jak naj-taranniejsza. 979

Najtańsze źródło nabycia do-
 brych towarów korzennych i wy-
 robów młynarskich w handlu Albina
 Soleckiego we Lwowie ul. Wąłowa
 liczba 11. 934

„Syrjusz”. Skład najlepszych
 gatunków kawy, A tura kości-
 szkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. 150

Z dniem 1. stycznia otwieram mie-
 czarnię kawa, herbata, mleko, ser-
 ud., nieczywo domowe, szynka, i różne
 przekąski, oraz codziennie świerze
 pączki jak naj-taniaj i t. d. Aleksan-
 dra Miecznikowska, Piękarska nr. 10 b.

Kopalnia nafty poszukuje natych-
 miasz towaru, który przy na-
 rzedziach wierciących pracował.
 Zgłoszenia E. P. Ropentka

Praktykant znajdzie zaraz u-
 mieszczanie w handlu papie-
 rowym. Nizalowski, Lwów. 5

Nafte krajową, gwarantując za-
 jęty naj-lszą jak się i usawę prz-
 pisaną niezawodnie wysłać na pro-
 winę w wtorki i soboty za prze-
 kazem do każdej stacji kole owej. Sprze-
 dają kupującym nafię całami beczka-
 mi, zawierającymi około 180 litrów,
 po znacznie niższej cenie. Cenników
 dostarczam na żądanie franco. **Piotr**
Miączyński, właściciel rafinerji na-
 ty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Posługi poszukuje służący pokoi-
 wy ja o doehodzący. Wiadomość
 kucharz Piękarska 15. 24

Nowo otworzona cukiernia
 przy ulicy Akademickiej 1. 8 F.
 Nasalskiego poszukuje 2 uczni 2.

Do handlu towarów kolonialnych
 potrzebny jest starszy subjekt
 i także zakiesie dobrze oeznany.
 Bliższej wiadomości udziela codziennie
 od 6 — 8 wieczorem Edward
 Laniński ul. 3 Maja 1. 2. p. 21

Dr. Tumidajewicz adwokat w T.
 w brzoju p. szuk j. zaraz ru-
 tynowanego koncypianta pod
 korzystnem warunkami 3

Kalosze rossyjskie i
wiedeńskie
 poleca jedyny główny skład
 wszelkich wyrobów gumowych
Rudolfa Krimmera
 we Lwowie
hotel Francuski.

Centrale mieszczą w domu sta-
 nie kupi zarząd dóbr Krzywczyc.
 30

Chłopiec, chrześcijanin, lat 17,
 ukończył III. klasę normalną z
 dobrym postępowaniem poszukuje miejsca
 do praktyki w handlu. Bliższa wiadomość u listonosza w Dziarowie p.
 Popteluki. 82

**Ich nehme meine religiöse Conversa-
 tionen mit anständigen Israeliten
 wieder auf und gebe, auf Wunsch,
 nengeltlich Bücher in verschiede-
 nen Sprachen, wie auch Unterricht
 in der englischen Sprache. Max**
Rosenstrauch, englischer Missio-
 nar, ul. Sykstuska 64

Pożyczki!
hipoteczne na majątku ziemskim i
 nieruchomości za dowolną spłatą
 wrot zaojną, także prywatne
kredyty osobiste, oraz konwer-
 sionis wyżej oprocentowanych pożyczek
Ignacy Raupaport Lwów
 Jagiellońska 17

Młody pomocnik handlowy branży
 papierowej i galanterijnej, pra-
 gnie zmienić miejsce pod skróconymi
 warunkami. Za sawe zgłoszenia pod
 lit. „B. B. poste rest Stryj” 14

JAN PORAWSKI, sroiciel forte-
 pianów, przyjmuje zamówienia które
 wykonuje bardzo starannie, poleca się
 osobom interesowanym łaskawej pa-
 łąci. Wzywać proszę koresponden-
 tów Lwów, Kopernika 1. 7, I piętro
 drzwi nr. 5. 894

Nausę cytry udziela uposażono-
 ny mistrz kompozytor **Kalino-
 wski**. Żalińskiego 6. Spis jego
 kompozycji cytrywych g. atis J. dy-
 u dobr **polska szola cytry**
 420. Fortepiany, pianina, cy-
 try nastawiej sprzedają, pożyczają,
 ożenia, kup je. 44

Osoba uzdolniona do gospodarstwa
 domowego, sycia i prasowania
 znajduje zaraz umieszczenie. Wiado-
 ność płać Choraszczyzna 4, pi rwsze
 piętro. 84

Poszukuje obszernego magazynu
 zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia
 pod lit.: A. B. 1. w Ahmia Kurje-
 ra. 35

Za 15 złr. Maszyna do szyja kom-
 pletnie dobra, do sprzedania!
 Brajerowska 8. II piętro na prawo.
 8

Froeblianka znajdzie zajęcie w o-
 grodach pod 1. 4. ulica Kościuski.
 37

Apteka w Husiatynie poszukuj-
 natychmiasz magistra farmacji
 36

Sklep o jednym pokoju zaraz do
 wynajęcia w kamienicy Spół-
 toa z lwowskich plac Bernardyn-
 sk 1. 17. 39

MLECZARNIA
 w śródmieściu z wyrobioną kłien-
 łą wraz urządzeniem jest zaraz
 do sprzedania. Wiadomość w Ku-
 rjerze Lwowskim

1-litrowa butelka 90 cent.
Z żyta czysta 8-letnia
żytnia wódka
 bez cukru i bez anyżu
 w skutkach zastępuje zupełnie
 koniak. poleca handel
Karola Bałtabana we Lwowie.

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4** pokoje etc. **Pomieszka-
 nia kawalerskie** wynajmuje
 zarząd realności **Emila Bertemiliana**
 Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub **2** pokoje z przynależno-
 ściami zaraz, Róg Barskiej i
 Krótkiej 11. (Na Gródeckim). 827

3 lub **4** pokoje, kuchnia, spiż-
 Długosza 23

Łyczaków 3. piętro II. pokój 3,
 kuchnia. 131

Piękne pomieszkanie o 3 poko-
 jach z przynależnościami do wyn-
 najęcia w wili Marja za szkoła Ma-
 rii Magdaleny. 153

Głęboka 1 a. obok Techniki. I.
 piętro balkon 3 pokoje i kuchnia
 od 15. stycznia. II. piętro 2 pokoje
 nych i kuchnia zaraz do wynajęcia.
 151

Dwa piękne kawalerskie pokoje,
 ulica „Kocza” 1. 9. A. są od
 15 stycznia 1892 do najęcia. 41

3 pokoje przedpokój i kuchnia na
 I piętrze z przynależnościami
 to najęcia zaraz ulica Pańska 1. 2.
 43

3 ciełe obszernie pokoje, kuchnia,
 kawalerskie pokoje z meblami.
 Łyczakowska 13. 19

Ulica Leona Sapiehy 27 B. 2 po-
 kój nych kuchnia z przynależno-
 ściami i p. suche i ciepłe 22

3 kój kawalerski z wiktem i całym
 utrzymaniem. Ul. Ochronek 8. 27

Jeden pokój dwukłowy z osobnym
 wchodem, opałem i usługą wó-
 dmięciu potrzebny jest od 1. lutego.
 Zgłoszenia pod: „Urzednik” Lwów
 poste rest do 15. stycznia. 21

Pokój kawalerski wspólny
 frontowy, obszerny, ciepły.
 Adres w Ahmia urjera

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spi-
 żarnia Sapiehy zaraz. 31

Pokoik kawalerski z sianką za-
 raz do najęcia ul. Zyblkiwicza
 41. 42

Pokój z kuchnią Kalecza 14. 40

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera
Wstrzykiwania i pigułki
 Według przepisów lekar. ściśle
 sporządzone i przez lekarzy pole-
 cone środki lecznicze jako najlep-
 sze i wypróbowane z dobrym skut-
 kiem używane przeciw wszelkim
 upławom z cewki moczowej, katar-
 m (Gonorrhoe) działają szybko
 i znakomicie. **Skutek czysto**
już po kilku dniach wido-
czny. Także w zastarzałych i
 przewlekłych chronicznych wy-
 padkach używać można bez na-
 stępiw złych skutków.
 Cena nr. I. na świeżo powstałe
 choroby (wyciek) zł. 1.60 Cena
 nr. II. na przestarzałe chroniczne
 przewlekłe cierpienia (wyciek)
 zł. 2.50, pożą o 25 ct. więcej za
 opakowanie wraz z dokładnym le-
 karskim sposobem użycia.
 Jedyny główny skład wyrabia-
 jący **St. Georgs Apotheke**,
Wien, V/II Wimmergasse nr. 33.
 gdzie należy wszelkie listowne za-
 mówienia adresować. Skład we
 Lwowie u aptek. **Mikolascha**,
 w Krakowie u **E. Stockmara**.

Kantor wymiany
 c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 po kursie dziennym najdokładniej-
 szym, nie licząc żadnej prowizji.
 Jako dobrą i pewną lokację poleca
 4 1/2% listy hipoteczne
 5% listy hipoteczne premiiowane
 5% " " bez premji
 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
 4 1/2% " Banku krajowego
 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
 5% " " bukowińską
 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 4 1/2% " propinacyjną węgierską
 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
 które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
 zawsze nabywa i sprzedaje
 po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
 P. T. kupujących wszelkie wylasowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe ku-
 pony** za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
 zaś **zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych
 kosztów.
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nei-
 wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

Drogueria
LEOPOLDA LITYŃSKIEG
 2. Kopernika 2.
 poleca naj-taniej i w największym
 wyborze:
 gąbki greckie, lewatyńskie, biele-
 ne, oczyszczone i sterylizowane do
 mycia dł. dzieć i kobiet i spe-
 cjalne gąbki do golenia, gąbki
 do mycia drzewi okien, gąbki do
 kąpieli, gąbki do tablic, gąbki fran-
 cuskie i inne
2. Kopernika 2.

Podmajstry
stolarski (Werkführer)
i placmistrz
 znajduje zajęcie w fabryce stolar-
 skiej **Braci Wexelak**, Lwów
 Łyczakowska 27.
 Zgłoszenia z dołączeniem reko-
 mendacji do firmy.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
*	-70 1860	1:20
**	-90 1850	1:50
***	1- 1840	2:50

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Zupełna wysprzedaż
używanych dzieł technicznych
niemieckich po znacznie niż-
szych cenach w księgarni

J. LEONA PORDESA
ul. Trybunalska 1. 1.

Mothe's Baulexikon 6 tom eleg. opr.
zamiast 40 tylko 10 zlr.
Rondelet. Die Kunst zu bauen 5 tom.
tekstu wraz z 5-cioma atlasami
zamiast 35 tylko 10 zlr.
Ideen Magazin für Architekten. Kün-
stler u. Handwerker 30 zeszytów
zamiast 15 tylko 3:50 zlr.
Ungewitter Entwirfe zu Stadt- und
Landhäusern 3 tomy zamiast 25
tylko 10 zlr.
Wist. Studien über ausführliche Wie-
ner Bau-Constructionen z 40 ta-
blicami zamiast 15 tylko 5 zlr.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym
po kilkakrotnem użyciu przy-
wraca piękny kolor. Pilipton
nie farbuje, lecz tylko odmład-
za włosy, które pod wpływem
tego znakomitego środka od-
zyskują pierwotną barwę. Cena
flakonu 1 zlr. 50 ct.

Ważne dla Panów myśliwych!

Handel

JANA BACZYŃSKIEGO
we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3,
poleca własnego wyrobu

Bigos w puszkach	45 ct.
Gulasz	40 "
Pasztet z dziczyzny	55 "
sztrasburgski	75 "
Bulion 1 kilo	6 zlr.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego 1. 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjański 1. 9.

otwiera w tych dniach dla wygody swych
P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty

ul. Trybunalska 10, pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

1 ltr nafty salonowej podwójnie rafinow.	21 ct.
" " gospodarskiej	19 "
" " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

Opust { przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie
0 litrów, 2 centy na litrze
przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl)
stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy.
Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska 1. 10.

Puder książęcy
biały

jest prawdziwym unikatem w
sztuce kosmetycznej, nie zawiera
żadnych metalicznych pier-
wiastków przyjemnie przylega
do twarzy, nadaje śliczną, na-
turalną i bardzo przyjemną
białość i delikatność.
Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długo-
trwały zapach tej wody, sprawił
to, że w Antwerpii na wy-
stawie wszechświatowej, zosta-
ła publicznie proklamowana i
wyszczególniona. Cena flako-
nu mniejszego 80 ct., większego
1 zlr. 50 cent.

Wyłączny główny skład dla Galicji

oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera
(fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie SCHAYEROW we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

Wycieczkę do Włoch
urządza Biuro miastowe kolei Karola Ludwika wspólnie
z biurem miastowym w Budapeszcie na dniu 16. stycznia
1892 z Wiednia i z Budapesztu. Bliższa wiadomość
w biurze miastowym we Lwowie Hotel Żorża.
Programy gratis.



Fabryka maszyn
T. BREDTA w Ottynji
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei
poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię
mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie
parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z bla-
chy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
ubliw i złotnik w hotelu Europej-
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy.

Nowo otworzone
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo wysełkowe
(Versandgesellschaft)
ALBINA KRAJEWSKIEGO
adres: Wiedeń I. Giselstrasse nr. 1.

Przyjmuje zamówienia na wszel-
kie artykuły z każdej gałęzi, i
wysyła natychmiast pocztą lub
koleją za zaliczką.

Zakupując tu na miejscu bez-
pośrednio u fabrykantów, może
każdy artykuł dostarczyć taniej,
jak inne firmy w miastach i mia-
steczkach. Udziela informacji w
każdym kierunku przemysłu. Za-
mówienia przyjmuje po polsku,
rusku lub niemiecku

Poleca taniej jak wszędzie:
Kasy żelazne rzeczywiście
ogniotrwałe
Nr. 0 0 1/2 1 2 3 4
zlr. 60, 78, 100, 120, 135, 160.
Maszyny do prania praktyczne
po zlr. 23 i 32.
Wyzymaczki do bielizny po
zlr. 9 i 10:50.
Maszyny do szycia „Singer“
po zlr. 30 najlepsze.
Srebro stołowe prawdziwe „Chri-
stofla“ 12 łyżek, 12 noży, 12
wideliców zlr. 4.
Bieliznę damską i męską po
różnych cenach.
Walczki po zaopatrywaniu o-
kien i drzwi, do okien metr po
4 et. do drzwi po 8 et.
Łyżwy teraz najwięcej używana
amerykańskie damskie para zlr.
3:20, męskie 3:50.
Latarnie stojące silne i prakt.
na naftę lub oliwę po zlr. 1-
1:40, 1:70 i 2-
Przejeżdżającym do Wiednia
proszę, aby mój lokal odwiedzili,
udzielił im wszelkie informacje.

Z powodu przebudowy
przeniesiony został
Skład c. k. uprz. rafinerji spirytusu, fabryki
rumu, likierów i octu
JULJUSZA MIKOLASCHA
do kamienicy Wgo Baurowicza
przy ulicy Kopernika nr. 9.

J. WYCHERA
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
we Lwowie, ul. Gródecka 1. 47.

Poleca swoją nowo urządzonej odlewni żelaza podług
najlepszego i najnowszego systemu do wykonania różnych odle-
wów dla maszyn i dla celów budownictwa - przemysłowych, które
podług moich lub przestanych modeli i najlepszego domieszka
surowca, wykonuje. **Warsztaty maszyn i warsztaty prywatne**
mogą mieć także tanie odlewy kompletnych maszyn akuratnie po-
dług moich modeli. Na żądanie zostają lane części żelazne
w moim warsztacie tezone i borowane. Również polecam z mego
starannym i dobrym wyrób uzano. Z powodu zmiany urzędzenia
jest w małym używanym stanie tanio do odszpienia starych stry-
cykularna i pila do wyrzynania (Laub ägmaschine). Stara
leizna zostaje zawsze we wzajemny rachunek przyjęta lub podług
najwyższej ceny kursu kupiora

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, priorytety itp. sprzedaje
po **najtańszym kursie we Lwowie**
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, priorytety itp. sprzedaje
po **najtańszym kursie we Lwowie**
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna zlr. 1:70, na prowincji zlr. 1:80.

Vins fins de champagne
starego i sławnego domu
AUBERTIN & Cie
(Chalons-sur-Marne).
Na składzie we Lwowie u pp.
Alberta Szkowrona i Fryderyka Schleichera.